



WIEŚCI PARAFIALNE BESTWINKA



CZASOPISMO RZYMSKOKATOLICKIEJ PARAFII ŚW. SEBASTIANA W BESTWINCE

tygodnik parafii św. Sebastiana w Bestwinie 2 października 2022 roku nr 40/2022 (233)

Ewangelia dzisiaj

Służyć z pokorą

27. Niedziela zwykła

Łk 17, 5-10

Apostołowie prosili Pana: «Dodaj nam wiary». Pan rzekł: «Gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, powiedzieli-byście tej morwie: „Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze”, a byłaby wam posłuszna. Kto z was, mając słu-gę, który orze lub pasie, powie mu, gdy on wróci z pola: „Pójdź zaraz i siądź do stołu”? Czy nie powie mu raczej:

„Przygotuj mi wieczerzę, przepasz się i usługuj mi, aż zjem i napiję się, a potem ty będziesz jadł i pił”? Czy oka-zuje wdzięczność słudze za to, że wykonał to, co mu pole-cono? Tak i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono, mówcie: „Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać”».

Komentarz do
niedzielnej
liturgii Słowa

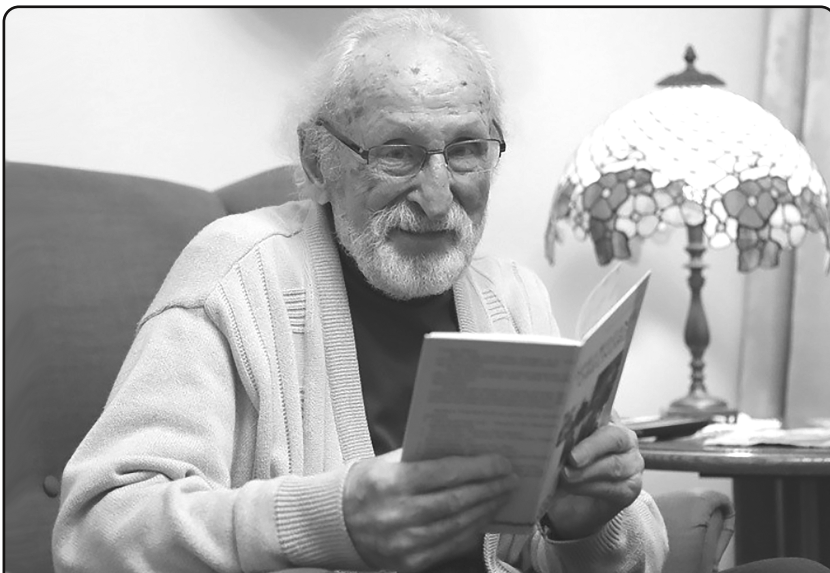
Moc wiary bierze się z z Boga

Czujemy się słabi, gdy dotyka nas choroba, kiedy słyszymy straszną diagnozę. Czujemy się niepewni, gdy spadają na nas życiowe trudności, kłopoty, zmartwienia. Pytamy wte-dy: jak przetrwać to trudne doświadczenie? Czy wystarczy nam siły, wiary, aby to wszystko wytrzymać? Zdarza nam się wtedy krzyczeć: „Boże, uzdrow nas, dodaj nam siłę, ocal przed złem...”.

W podobnej sytuacji znaleźli się apostołowie, którzy prosili Chrystusa: *Dodaj nam wiary, przymnóż nam wiary!* Apostołowie proszą o wzrost wiary w sytuacji, kiedy Jezus mówi o zgorszeniach, przestrzega, by samemu nie stać się gorszym, wzywa, by zawsze być gotowym *Cd. na str. 2.*



Wiara daje uspokojenie



Franciszek Pieczka - wybitny aktor teatralny i kinowy.

HENRYK PRZONDZIOŃ/FOTO GOŚĆ

23 września br. w wieku 94 lat zmarł jeden z najwybitniejszych polskich aktorów teatralnych i filmowych Franciszek Pieczka, dobry i szlachetny człowiek. W pamięci widzów zapi-sał się kreacjami m.in. w "Żywocie Mateusza", "Quo Vadis" i "Jańcio Wodnik". W jednym z wy-wiadów aktor powiedział: „Chciałbym żyć jak najdłużej, ale nie boję się śmierci. Ja już przeży-łem swoje. Nie mam już wygórowanych aspira-cji co do swoich poczynąń, prywatnych czy zawodowych, stąd mam ten komfort wycisze-nia. Ja już nic nie muszę, ale jeszcze wiele mo-gę”. Co jeszcze mówił m.in. o spotkaniu z Janem Pawłem II, Roratach, Drodze Krzyżowej F. Pieczka - nie tylko wybitny polski aktor,

Ciąg dalszy na str. 3.

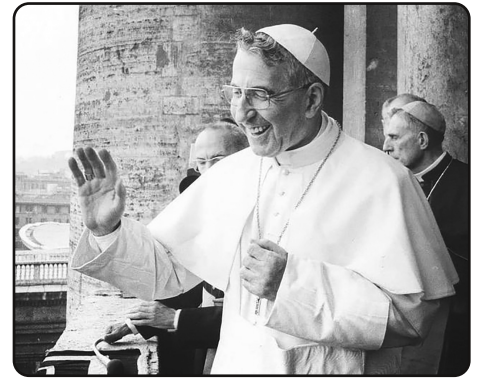
Zamiast na innych, popatrz na siebie...

4 września br. na ołtarze został wyniesiony papież Jan Paweł I. Przy tej okazji warto zatrzymać się choć nad okruszkiem z jego życia, aby zobaczyć nie tylko jakim był pasterzem, ale też człowiekiem.

Będąc biskupem Albino Luciani (późniejszy papież Jan Paweł I) wizytował parafie. I podczas jednej z takich wizytacji, po Mszy Świętej,

wdał się w rozmowę z grupką ludzi. W końcu pewien młodzieniec zarzucił mu: „Już dwa tysiące lat istnieje Kościół, Ewangelia, księży i nic się nie zmieniło!”.

Biskup mu odpowiedział: „Wybacz, że odpowiem bardzo prosto. Pewnego razu, w kościele głosił kazanie pewien zakonnik, który mówił, że moc Chrystusowej *Cd. na str. 4.*



Moc wiary bierze się z Boga

Ciąg dalszy ze strony 1.

do wybaczenia. Apostołowie jakby się bali, czy wytrzymają napór sił ciemności, dlatego proszą o silną wiarę w to, że to Bóg ostatecznie zwycięża, że dobro zwycięży ze złem, prawda z kłamstwem, miłość z nienawiścią. Bo przecież nierzadko wydaje się, że wygrywa raczej zło, kłamstwo czy nienawiść.

A Jezus prostuje błędne myślenie apostołów: *Gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy...* Nie chodzi o to, aby mieć wielką wiarę, która uchroni nas przed zmaganiem z siłami zła, wątpliwościami, walką, pytaniami bez odpowiedzi. Chodzi o być może małą wiarę, ale w wielkiego Boga. **Chodzi o wiarę pokorną, skromną, bezbronną, kruchą, wolną od arogancji czy niecierpliwości.**

Jezus mówi, że wiara może być mała jak ziarenko. Z małego ziarenka wyrasta przecież wielki krzew. W małym ziarnie jest ukryta wielka siła. Małe ziarno jest obietnicą krzewu, potężnego drzewa i jego owoców. **Moc wiary nie bierze się z człowieka, ale z Boga.** Nawet mała wiara człowieka jest podłączeniem się do źródła wielkiej, którą jest Bóg. Nie tyle więc trzeba prosić o wielką, doskonałą wiarę, rozumianą jako ludzka zdolność, ale o **wiarę żywą**. Żywą to znaczy taką, która łączy nas z Bogiem, w której jest na-

dzieja na więcej, potencjał wzrostu, która przekracza ludzkie prognozy.

Jezus uzupełnia myślenie apostołów i mówi, że kluczem do uruchomienia Bożej mocy jest pokora, czyli zgoda na to, że jestem sługą, że sam z siebie nie mam żadnej zasługi, że to Bóg jest źródłem siły, że **na Boga liczę bardziej niż na samego siebie**. Jezus przypomina, że wiara będzie rosła, kiedy apostołowie staną się pokornymi sługami. Wiara będzie się pomnażała, kiedy apostołowie będą oddawać się w Boże ręce. Jezus przypomina nam, że pokora i posłuszeństwo Bogu jest źródłem wielkiej wiary. Wiara rośnie dzięki pokornej służbie Bogu i wiernym wypełnianiu swoich życiowych obowiązków.

Stało się to na misji w Afryce. Przyjaźń dwóch ludzi: kapłan katolicki i niewierzący lekarz. Pracowali na tym samym terenie i zaprzyjaźnili się ze sobą. Żadną jednak dyskusją nie można było przekonać lekarza do wiary. Zdarzyło się, że musiał wyjechać na kilka miesięcy do szpitala dla trędowatych. Po powrocie lekarz przyszedł do kapłana i powiedział: „Chcę przyjąć chrzest!” „Co się stało? Tak nagle?” – zapytał ksiądz. „Dojrzałem” – odpowiedział. „Siadaj i opowiadaj” – poprosił kapłan. – „Spotkałem 18-letnią czarnoskórą dziewczynę. Okaz piękności. Dwa ty-

godnie temu amputowano jej kończyny dolne. Choroba jednak posuwała się dalej. Będzie żyła jeszcze maksymalnie około pół roku. Wie o tym, ale nie boi się śmierci. Normalnie o wszystkim rozmawia, uśmiecha się. Rozmawiałem z nią bardzo dużo. Świat pozaziemski jest dla niej wcale nie mniej realny niż ten obecny. Doszedłem do przekonania, że jej pokorna postawa daje człowiekowi tak silną wiarę, że to wszystko nie może być fikcją”. Tego samego dnia przyjął chrzest.

Ta z życia wzięta historia potwierdza słowa z Ewangelii: *Gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy*. Silna i głęboka wiara dziewczyny dokonała cudu. Dzięki jej wierze nastąpiła cudowna przemiana w sercu tego lekarza. To postawa pokornego przeżywania życia i wierności Bogu do końca przyniosła przemianę jego serca.

Wzorem przeżywania naszej codzienności niech będzie Jezus, który był pokornym Sługą do końca.

Ktoś powiedział:

Utraciłeś bogactwo – niewiele utraciłeś.

Utraciłeś zdrowie – jeszcze nie wszystko utraciłeś.

Ale jeżeli utraciłeś żywą wiarę – wszystko utraciłeś.

o. Mariusz Więckiewicz CSsR

Wiara daje uspokojenie

Ciąg dalszy ze strony 1.

ale zwyczajnie dobry i mądry człowiek? Przeczytajcie poniżej. Zachęcamy do zadumy nad tymi słowami! **Kogo w dzieciństwie słuchał po niedzielnej Mszy św.?**

Franciszek Pieczka: Urodziłem się na Górnym Śląsku, w Godowie nad Olzą. Po każdej Mszy niedzielnej ciotki i wujkowie siadali w altance przy naszym domu i zaczęli opowiadać. Ciotka Milka, wujek Emrych, ciotka Marta, wujek Czarnota, wujek Tekieli, jeden i drugi. Chłoniliśmy ich refleksje, czując, jak zatrzymują czas.

O roli św. Piotra w filmie „Qvo vadis”:

Franciszek Pieczka: Kiedy ze wzgórza, gdzie graliśmy, patrzyłem na bazylikę św. Piotra, wzruszyłem się na myśl, że tam jest nasz rodak Jan Paweł II. Po projekcji byłem tak stremowany, że powiedziałem tylko: »Ojcze Święty, wybacz moją nieudolność« i usłyszałem jego »Dziękuję«.

O żonie:

Franciszek Pieczka: Wśród ludzi mojego zawodu jestem nietypowy, bo koledzy mają po cztery żony, nawet pięć. Ale czy są z tym szczęśliwsi? Wydaje mi się, że gubi ich przekonanie: „Tylko moje się liczy, tylko ja muszę mieć satysfakcję. Jeśli jej nie mam, zmieniam żonę”. Bardzo dużo zawdzięczam swojej żonie. Kiedy od współmałżonka dostaje się ostrogą w bok, człowiek potrafi zrobić jakieś głupstwo. A ona była powściągliwa ze swoimi chceniami i żądaniami, a zarazem wyrozumiała i akceptująca. Ten jej charakter miał coś wspólnego z górnictwem. Kaziu Kutz mówił o Ślązakach, że nie są przebojowi, tylko „dupowaci”, ale mnie takie zachowanie odpowiada. Żona urodziła się we Francji, w okręgu Pâté de Calais, jej ojciec był górnikiem.

Po śmierci kilka razy mi się przyśniła i wtedy tak bardzo chciałem jej

powiedzieć, jak ją kocham. Za życia dawałem jej o tym znać uczynkami, ale bardzo rzadko bezpośrednio słowami. Teraz wiem, że ludzie powinni mówić sobie, że się kochają, bo życie szybko mija i nic się nie odstanie.

Po tym, jak został kawalerem Orła Białego, zapytany, czy czuje się wybitnym Polakiem, artystą:

Franciszek Pieczka: Co znaczy wybitny? Po prostu robiłem swoje, a ocena należy do innych i mam nadzieję, że będzie to ocena sprawiedliwa. Najważniejsze to godnie przeżyć życie i po drodze nikogo nie krzywdzić. Nagrody cieszą, ale tylko wtedy, gdy idą w parze z prawdziwym człowieczeństwem nagradzanego.

Jeszcze o spotkaniu z papieżem Polakiem:

Franciszek Pieczka: To było niezwykle przeżycie popatrzeć w oczy Ojcu Świętemu, który znał świat aktorski i mógł go ocenić. Moja rola stanowiła pewną cezurę zawodowych doświadczeń, a spotkanie z papieżem Polakiem było dla mnie ogromną radością. To było takie odczuwalne dotknięcie świętości.

O Roratach w śląskiej wsi:

Franciszek Pieczka: Chodziłem na Roraty we wsi Godów, w której się urodziłem. Leży ona niedaleko Jastrzębia Zdroju na Górnym Śląsku. Dawniej kościół był tam drewniany, ale gdy byłem dzieckiem zbudowano nowy, murowany i właśnie z takiego kościoła pamiętam Roraty. Najbardziej zapamiętałem światło. Wtedy dzieci nie miały lampionów, tylko świece. Rodzice mieli taką spiralną. Gdy się paliła, robiła się taka giętka i miękka i bardzo mnie to fascynowało. Elektryczne lampiony noszą teraz na Roraty moje wnuki. Choć dziś, gdy tyle atrakcji, chyba nie robi na nich już takiego wrażenia, jak na nas kiedyś ta zwykła świeca rozświetlająca kościół.

Wspomnienie z dzieciństwa o Drodze Krzyżowej:

Franciszek Pieczka: Gdy byłem dzieckiem, Droga Krzyżowa zawsze była dla mnie dużym przeżyciem. Pamiętam zwłaszcza piękne obrazy z mojej parafii. Dla dorosłego człowieka najbardziej przejmująca jest Matka bolejąca pod krzyżem, patrząca na swojego umierającego Syna. Zawsze zastanawiam się, jak ja bym się czuł, gdyby mój syn tam wisiał, a ja nic nie mógłbym zrobić. Ból Maryi, która nie może pomóc Synowi skazanemu i wystawionemu na sztynderstwo, to coś niepojętego. To jest dla mnie najistotniejsza stacja Drogi Krzyżowej.

O wierze zaszczerpionej w dzieciństwie:

Franciszek Pieczka: Ojciec przez długie lata był kościelnym, a ja jako nastolatek grałem na organach. Niekiedy, jak mi się wydaje, że rozmawiam sobie z Panem Bogiem, proszę, żeby dał mi wiarę, jaką mieli moi rodzice. Żeby nie miał wahań, wątpliwości, rozterek. Kiedy dorastałem, matka mnie pouczała: »Synu, jak umrzesz, a tam nic nie będzie, a tu się zachowywałeś dobrze, to nic nie stracisz«. Dlatego po latach, kiedy budzę się rano i patrzę w lustro, mogę do siebie powiedzieć: »Nikogo nie skrzywdziłem«. I nie muszę się wstydić. Człowiek w moim wieku widział niejednego, co po trupach chciał przewrócić świat do góry nogami, ale mu się to nie udało.

O śmierci:

Franciszek Pieczka: **Wiara daje uspokojenie, dlatego jestem spokojny, bo wiem, że życie nie kończy się tu, na ziemi.**

Wszystkie cytaty pochodzą z wywiadów i wypowiedzi udzielanych przez aktora redakcji "Gościa Niedzielnego"

Zamiast na innych, popatrz na siebie...

Ciąg dalszy ze strony 2.

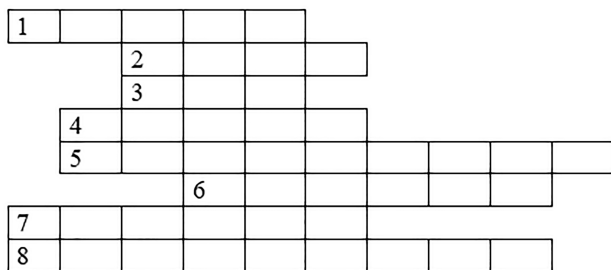
Ewangelii jest do naszej dyspozycji, żebyśmy zmieniali siebie i społeczeństwo. Wstał ktoś, mówiąc: „Ależ ojcze, już dwa tysiące lat przepowiada się Ewangelię i świat nic się nie zmienił”. A kaznodzieja do niego: „Drogi panie, proszę wybaczyć moją śmiałość i proszę się nie obrazić. Widzę, że ma pan trochę... brudny kołnierzyk; jest poplamiony od potu. Proszę mi powiedzieć: czy to wina mydła, że nie mogło usunąć tych plam, czy to raczej pan nie użył my-

dła?”. „Nie, ojcze, to tylko i wyłącznie moja wina; faktycznie nie użyłem mydła, które z pewnością usunęłoby brud i plamy potu!”. Pogodny biskup kontynuował: „Mój drogi chłopcze, św. Franciszek z Asyżu, zamiast kontestować innych, łącznie z Kościołem, zaczął kontestować samego siebie. Nie mówił, że inni mają się zmienić, ale jako pierwszy zaczął zmieniać siebie. Nie bił się w cudze piersi, mówiąc: „Twoja wina”, ale w swoje, powtarzając: „Moja wina”.

To nie wina Ewangelii, że my nie stajemy się lepsi i że świat się nie zmienia, ale to nasza wina, że nie wcielamy w życie tego, czego Ewangelia nas uczy. Kościół to Chrystus razem z nami. Kościół to Chrystus: razem ze mną, z tobą i z wszystkimi ochrzczonymi. Kościół to także ty. Jeśli ty nie żyjesz Ewangelią, to wówczas kompromitujesz zarówno Ewangelię, jak i Chrystusa, który jej nauczał!”. (źródło tekstu i fot.: www.facebook.com/kstomaszbialon)

KĄCIK DLA DZIECI

1. Pierwszy papież.
2. Był nim np. Dawid (1 KRL 1,1), Salomon (1 KRL 4,1).
3. On kusił Ewę, aby zerwała jabłko w raju.
4. Wierzchnia część stroju liturgicznego kapłana.



5. "Dobra Nowina" o Jezusie.
6. Nakrycie głowy papieża, biskupów, opatów.
7. Zakon, do którego wstąpiła św. Teresa od Dzieciątka Jezus.
8. Znajdziesz w nim m.in. główne prawdy wiary, sakramenty święte, przykazania Boże, przykazania kościelne itd.

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

2 października 2022 r.

• Dziś 27. niedziela zwykła. „Panie, dodaj nam wiary” - warto przypominać sobie prawdę, że wiara i modlitwa są ze sobą ściśle powiązane, że modlitwa jest miernikiem naszej wiary i jest najlepszą szkołą uczenia się pełnienia woli Bożej.

• **Zapraszamy na różaniec. W tygodniu modlimy się o godz. 17.30.**

• Liturgiczne obchody tygodnia:

a) we wtorek, 4 października wspomnienie św. Franciszka z Asyżu (1182-1226), założyciela zakonu franciszkańskiego, misjonarza, mistyka,

b) w środę, 5 października - wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej, (1905-1938), zakonniczki, mistyczki, Apostołki Bożego Miłosierdzia,

c) w piątek, 7 października wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Różańcowej.

• **W tym tygodniu przypadają: pierwszy czwartek i pierwszy piątek miesiąca. Zapraszam do spowiedzi przez cały tydzień pół godziny przed Mszą św., a w czwartek i piątek od 17.00. W piątek Msza św. szkolna: zapraszam dzieci szkolne i młodzież przygotowującą się do bierzmowania. Rano od 8.30 odwiedzimy chorych - proszę zgłaszać potrzebujących w zakrystii.**

• Za tydzień, 9 października będziemy przeżywać 22. Dzień Papieski. Zbieramy ofiary na fundusz stypendialny. Również będzie u nas o. Marek, karmelita, pracujący na Ukrainie.

INTENCJE MSZALNE

3 - 9 października 2022 r.

Poniedziałek 3 października

18.00 + Wacław Chaniecki z rodzicami i rodzeństwem
II + Dominik Kędzior p.

Wtorek 4 października

18.00 + Joanna Białogłowska w 1. r. śm z m. Michałem w 11. r.

Środa 5 października

18.00 intencje nowennowe

Czwartek 6 października

7.00 + Marian Bigos w r. śm.
18.00 + Józef, Agnieszka i Justyna Nowak

Piątek 7 października

7.00 + Maria i Jan Kiszala z córką Justyną

18.00 + Marek Markiel

Sobota 8 października

18.00 + Antoni i Janina Kubiczek z córką Jadwigą, Anna Chowaniec

Niedziela 9 października

8.00 w int. członkiń Róży Marii Ślósarczyk

10.00 + Maria i Władysław Jonkisz z synami, córką i zięciami

15.00 za Parafian

"WIEŚCI PARAFIALNE"
tygodnik, e-mail do redakcji:
wiescizbestwinki@gmail.com